



# Kiepski projekt...

Z Markiem Plurą, posłem Platformy Obywatelskiej, członkiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny rozmawia Joanna Kamińska

***Dlaczego zdecydował się Pan kandydować do parlamentu?***

Po kilkunastu latach pracy w charakterze pracownika socjalnego i organizatora stowarzyszeń osób niepełnosprawnych, w wielu sytuacjach doszedłem do granicy możliwości działania wyznaczonej przez prawo, które jest niespójne z rzeczywistością. Po licznych moich staraniach jeszcze sprzed kadencji, wiem, że to można zmienić tylko od wewnątrz. Głos nawet jednego posła, który interpeluje, niestety ciągle znaczy więcej niż kilka tysięcy osób demonstrujących na ulicach miast.

***Jakie Pan, jako poseł, ma cele w stosunku do osób niepełnosprawnych i przewlekłe chorób? Co Pan chce zmienić w ich położeniu?***

Myślę o bardzo praktycznych rzeczach, o których często się zapomina. Przede wszystkim dotyczy to kwestii zaopatrzenia ortopedycznego. To jest nasz wielki narodowy wstyd. Niestety, tak głęboko ukryty przed opinią publiczną, że nikt się tym nie interesuje.

Chciałbym także wspierać działania, które spowodują zaistnienie w naszym kraju tzw. ustawy antydyskryminacyjnej, tak by dała ona osobie niepełnosprawnej możliwość odwołania się od różnych absurdów, które hamują jej aktywność. Brakuje nam także wyposażenia osoby niepełnosprawnej w takie instrumenty, które pozwolą jej iść własnym torem życiowej aktywności. Ustawa przeciwdyskryminacyjna, pozwoli nam ratyfikować Kartę Praw Osób Niepełnosprawnych ustanowioną przez ONZ.

Trzeci cel, który chciałbym osiągnąć, to wprowadzenie w życie ustawy zabezpieczającej przyszłość osób starszych i niesamodzielnych, czyli tzw. ustawy pielęgnacyjnej. Obecnie ciągle mamy dramatyczne przykłady jak ten system opieki stacjonarnej wygląda.

Te trzy ustawy z powodu swoich tematów wywołują dużą niecierpliwość społeczną, głównie w środowisku osób niepełnosprawnych. Ich ustanowienie jest konieczne, zwłaszcza po wielu latach zaniedbań.

***Czy po kilku miesiącach przebywania w parlamencie nadal Pan wierzy, że te cele osiągnie?***

Nauczyłem się tutaj szybko oddzielać ziarno od plew i znajdować te osoby, które tak jak ja przyszły tu nie z powodu polityki, ale z powodu rzeczywistości, którą chcą zmienić. Nie brakuje w Sejmie takich posłów.

***Wspomniał Pan o projekcie ustawy pielęgnacyjnej. Został on przygotowany jeszcze przez poprzednią ekipę. Czy nowy rząd zamierza kontynuować prace nad tym projektem?***

Przygotowany projekt można uznać za materiał wyjściowy, ponieważ jest on nie do końca sprawdzalny w praktyce. W tej chwili trwają prace nad nowym projektem, które pilotuje pan minister Boni. Od początku kadencji odbyły się już dwa robocze spotkania na ten temat. Prace wcześniejszego zespołu są kontynuowane. Poprzedni projekt to dobry grunt, poparty licznymi badaniami naukowymi, który trzeba uzupełnić o to jak praktycznie ten system przeprowadzić, żeby nie poprzestać tylko na poziomie ściągania składek.

***Czy Pana zdaniem warunkiem nabycia środków absorpcyjnych, np. pieluch powinno być posiadanie wózka inwalidzkiego?***

Oczywiście nie. Jeśli tutaj stawia się jakieś bariery, to pacjent jest traktowany jak piłeczka ping-pongowa pomiędzy Narodowym Funduszem Zdrowia, a grupą producentów i sprzedawców, a nie jest podmiotem całej tej sytuacji. Przecież nikt nie kupuje tych rzeczy, żeby nimi ozdabiać mieszkanie, czy zawieszać na choince. Mam nadzieję i na razie nic poza nią, że żyjemy w czasach, w których skuteczność będzie opierała się na zaufaniu.

***Jak Pan ocenia projekt rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze?***

Jestem nim wstrząśnięty. Projekt zupełnie odbiega od postulatów, które wysuwały organizacje osób niepełnosprawnych. W roku 2006 powołano grupę roboczą w Ministerstwie Zdrowia, w której byli zarówno reprezentanci MZ i NFZ, fachowcy medyczni, jak i grupy producencko - handlowe, a także osoby niepełnosprawne. Z wielkim zalem przyjąłem fakt, że po pierwszym posiedzeniu te prace zostały zawieszono. To spotkanie już dało dobry efekt, ponieważ ustaliło i zbieżność i różnice pomiędzy poglądami tych różnych środowisk.

Nowy projekt druzgocze aktywność osoby niepełnosprawnej. Zupełnie niezrozumiałe jest także wprowadzenie częściowej odpłatności za sprzęt.

Już zostały podjęte kroki przeciwdziałające wprowadzeniu w życie tego projektu rozporządzenia. Do MZ został przekazany wniosek o skierowanie tego projektu do konsultacji Komisji Polityki Społecznej.

Jedną zaletę ma ten kiepski projekt - to, że jest tak bardzo kiepski spowodowało, że udało się mnie i innym osobom, którym te sprawy są

życiowo bliskie, zainteresować problemem innych posłów. W związku z tym jest przygotowywana interpelacja, która - mam nadzieję - przywróci to, na co wszyscy od dawna czekaliśmy, czyli realną konsultację społeczną.

***Projekt ten został oddany do konsultacji społecznych zaskakująco szybko. Środowiska pacjenckie były zaskoczone.***

Sądzę, że zmiana w zarządzie Ministerstwa Zdrowia spowodowała ruchy, które można nazwać sprzątaniami. Osoby, które zostają starają się szybko doprowadzić rozpoczęte sprawy do końca. Czasem pod pojęciem „szybkiego doprowadzenia“ trafiają się zjawiska bardzo niezdrowe, które polegają na wykorzystywaniu sytuacji. Nie mówię, że akurat w tym przypadku tak było. W każdym razie projekt ten w formie przygotowanej przez specjalistów poprzedniego rządu znalazł się w strumieniu kilku ważnych i dobrych ustaw, pod którymi Pani Minister się podpisała.

***Projekt rozporządzenia jest w tej chwili w trakcie konsultacji społecznych. Czy opinia środowiska pacjenckiego jest brana pod uwagę?***

Projekt jest jeszcze w fazie konsultacji, trudno więc uprzedzać fakty. Chcę jednak podkreślić, że jeżeli ktoś używa pieluchomajtek, wózka, czy aparatu słuchowego i ma świadomość i możliwość skorzystać z tych pseudokonsultacji niech to wykorzysta, niech śle listy z czym się nie zgadza, albo co by chciał zmienić. Jeśli nasz kraj będzie bardziej obywatelski to rozporządzenia i ustawy będą bliższe życiu.

Mogę już teraz zapewnić, że propozycje zmian odnoszących się do projektu rozporządzenia są możliwe do wprowadzenia, a nawet więcej, po moich pierwszych rozmowach w Ministerstwie Zdrowia jestem przekonany, że rozporządzenie o zaopatrzeniu ortopedycznym nie wejdzie w życie w takiej formie w jakiej można odnaleźć jego projekt na stronach internetowych Ministerstwa. Dlatego wszystkich zachęcam do pisania listów i maili. A jeżeli ktoś z czytelników Kwartalnika NTM nie ufa ścieżce urzędowej, to chętnie deklaruję się być posłańcem tych uwag i czekam na nie pod adresem [Marek.Plura@sejm.pl](mailto:Marek.Plura@sejm.pl).

***Jakie, według Pana, należałoby wprowadzić zmiany do rozporządzenia o zaopatrzeniu w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze?***

Zmiany, o które będę zabiegał co do przyszłego kształtu rozporządzenia o zaopatrzeniu to przede wszystkim urealnienie poziomu dotacji, tak żeby zwrot „za darmo“ oznaczał, że pacjent realnie nie musi dopłacać do zakupu tego, co dotuje NFZ. Kolejna ważna sprawa to weryfikacja katalogu finansowanych przedmiotów. Brakuje w nim wielu nowoczesnych i funkcjonalnych protez, wózków itp., które pozwalają żyć aktywnie. W zamian oferuje się dopisywanie do katalogu refundacji np. wkładki ortopedyczne do butów. One kosztują niewiele, ale można by je przepisać co drugiemu Polakowi, a wtedy